

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

NIECH PANI SWOICH NIEBOSZCZYKÓW PILNUJE!

EWA ŁUCZAK

OPIS PRACY DOKTORSKIEJ

Promotor:

dr hab. Rafał Kochański, prof. uczelni

Promotor pomocniczy:

dr hab. Romuald Woźniak, prof. uczelni

Warszawa 2024

IDEA / KONCEPCJA

Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje! to praca zbudowana z trzech kanałów wideo, w której korzystam z narzędzi filmu dokumentalnego, animacji i teatru. Nawiązując do tego ostatniego medium strukturę instalacji umownie podzieliłam na trzy akty, które współistnieją symultanicznie w jednej przestrzeni. Zapętlone projekcje, odtwarzane jednocześnie, tworzą niekończący się kolaż wizualny i dźwiękowy.

Głównym motywem i filarem pracy jest wątek makbetowski oraz sposób jego użycia w przestrzeni społecznej, podczas manifestacji politycznych po katastrofie smoleńskiej. „Bohaterami” są działania performatywne i symbole - motywy z dramatów Szekspira użyte przez grupę ludzi do zmanifestowania swoich poglądów i niepokojów związanych z sytuacją społeczno-polityczną w Polsce.

Kto, w jaki sposób, dlaczego oraz z jaką intencją wprowadził symbole ze sztuk Szekspira do przestrzeni dyskursu publicznego w tamtym czasie? - to pytania, które stały się punktem wyjścia mojej pracy.

Hasłem przewodnim jest cytat ze sztuki Williama Szekspira *Makbet: Dopóki las Birnamski nie powstanie, nic ci nie grozi, twoje panowanie jest niewzruszone*. Ta przekazana Makbetowi przez wiedźmy przepowiednia, która może być rozumiana jako symboliczne, niemożliwe do spełnienia zaklęcie, została przez kogoś zmieniona - w miejsce lasu Birnam pojawił się las Smoleński - i umieszczona na ulotce, którą znalazłam podczas spaceru na Krakowskim Przedmieściu na początku kwietnia 2011 roku. Znalezisko to wywołało moje ogromne zaniepokojenie, również dlatego, że w tym czasie pracowałam jako montażystka nad filmową adaptacją *Makbeta* w reżyserii Grzegorza Jarzyny i byłam całkowicie zanurzona w świecie tej opowieści. Postanowiłam podjąć próbę odnalezienia źródła/autorów i autorek tej ulotki, żeby przeprowadzić z nimi rozmowy. Próba ta zakończyła się sukcesem, odnalazłam pomysłodawców podczas manifestacji na Krakowskim Przedmieściu, zorganizowanej z okazji pierwszej rocznicy katastrofy. Jeszcze tego samego dnia nagrałam ich wypowiedzi, a później pogłębione wywiady. Tytuł instalacji i jednocześnie aktu 1 - *Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje!* to dosłowny cytat z wypowiedzi jednej z osób, z którymi wtedy rozmawiałam.

Akt 2 – zatytułowany *Las idzie* - podobnie jak akt 1, oparty jest na materiałach z mojego archiwum, zostały one nagrane w latach 2011-2012. Materiały te to obszerny zapis prób teatralnych do amatorskiego wystawienia *Makbeta*, w inscenizacji twórców wspomnianej wcześniej ulotki. Organizowali oni regularne akcje/manifesty polegające między innymi

na przemarszu Krakowskim Przedmieściem pod Pałac Prezydencki i rozdawaniu ulotek z cytatem z Szekspira. W miarę upływu czasu forma ich manifestów ewoluowała - rozbudowywali oni je poprzez wprowadzanie kolejnych cytatów z *Makbeta* i *Hamleta*.

Bardzo szybko okazało się, że materiały uzyskane podczas wywiadów z twórcami ulotki są dla mnie niewystarczające i niesatysfakcjonujące. W wyniku kolejnych rozmów i spotkań z przedstawicielami grupy dowiedziałam się, że od jakiegoś czasu noszą się oni z zamiarem realizacji "spektaklu" opartego na wątkach Makbetowskich, który stałby się jednocześnie ich manifestem politycznym. W efekcie zawarłam z nimi swego rodzaju porozumienie – w zamian za pomoc w realizacji ich pomysłu (wystawienie sztuki i organizacja pokazu) uzyskałam zgodę na filmowanie procesu prób, pokazu i spotkań organizacyjnych. W ramach tych działań pomogłam im między innymi uzyskać wsparcie ze strony profesjonalnych aktorów w wystawieniu *Makbeta*. Brali oni udział w próbach, będących jednocześnie warsztatami teatralnymi. Taki skonstruowany z trzech grup (twórcy ulotki=amatorzy, profesjonalni aktorzy i obserwatorka=kamera) zespół wymuszał konieczność porozumienia, wypracowania wspólnego języka, wyjaśnienia różnych punktów widzenia. Z tego utkana jest materia aktu 2. Materiały uzyskane podczas mojej pracy w latach 2011 - 2012 pierwotnie powstawały z myślą o filmie dokumentalnym, jednak po kilku nieudanych próbach realizacji odłożyłam je do archiwum. Praca ta nigdy nie powstała. Pomimo to, projekt ten ciągle kiełkował w mojej głowie. Ostatecznie zdecydowałam się wykorzystać część z nich w mojej pracy doktorskiej.

Akt 3 – *Bitwa* to część instalacji oparta o rysunek Stanisława Wyspiańskiego z 1904 roku *Bitwa pod Grunwaldem*, która jest karykaturą monumentalnego dzieła Jana Matejki. Obraz *Bitwa pod Grunwaldem* Matejki jest na stałe wpisany w polską kulturę - dzieło przyczyniło się do zbudowania stereotypowego, fasadowego wyobrażenia sztuki narodowej i narracji historycznej opartej o symboliczne wydarzenia. Obraz Matejki wpisuje się w nurt opowieści o walce dobra ze złem - wrogowie, źli Krzyżacy zostali pokonani przez dobrych Polaków. Obraz ten umożliwia projekcję wydarzeń historycznych na teraźniejszość i przyszłość - tak jak kiedyś pokonaliśmy Krzyżaków, tak teraz pokonamy nowych wrogów, nowe „zło”. W tę narrację wpisały się też działania twórców ulotki *Las smoleński*, którzy podczas akcji performatywnych nawiązywali do wydarzeń historycznych, w tym do Bitwy pod Grunwaldem, w mediach zyskali nawet nazwę Stowarzyszenie *Grunwald*.

Obraz Matejki - artefakt, który już przez swoich współczesnych był krytykowany za stronę formalną, został przez Wyspiańskiego zdekonstruowany i obrany z nadmiernego patetyzmu. Kłębowski postaci Wyspiański zamienił na kłębowski linii wydobywając na pierwszy plan motywy chaosu, bezradności i bezsensu. Ironiczna interpretacja Wyspiańskiego stała się

dla mnie inspiracją do stworzenia komentarza graficznego do dwóch pierwszych aktów. Akt 3 jest komentarzem i jednocześnie klamrą kompozycyjną, która obejmuje (również ze względu na rozmiar projekcji) akt 1 i 2. Akt 3 mogę porównać do palety, na której mieszają się wszystkie części instalacji - ścieżki dźwiękowe i wideo.

Kolejność (numeracja) aktów jest podyktowana chronologią ich powstawania, ale po wejściu w przestrzeń instalacji nie jest ona istotna, bo trzy części istnieją symultanicznie, następuje ich “wymieszanie”, zmiksowanie. To “mieszanie się” występuje w pracy na wielu poziomach – od formalnego do wymiaru społecznego - ludzie z różnych grup mieli okazję się spotkać, poznać i wysłuchać.

REALIZACJA

Akt 1 – *Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje!* to krótki film dokumentalny (13'17 min), w którym zdaję relację z moich poszukiwań autorek i autorów parafrazy cytatu z Makbeta - *Dopóki las Smoleński nie powstanie nic ci nie grozi, twoje panowanie jest niewzruszone*".

Poszukiwania te odbyły się 10 kwietnia 2011 roku, w pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej, kiedy udałam się z ekipą filmową na Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Ulotka z cytatem stała się dla mnie pretekstem do rozmowy z przypadkowymi ludźmi, których pytałam, czy znają, rozpoznają szekspirowski cytat, czy wiedzą lub domyślają się czego on dotyczy, jak go rozumieją w odniesieniu do sytuacji i miejsca, w którym się znajdowaliśmy oraz czy znają autora lub autorów tego porównania. Jedni respondenci odmawiali udzielenia odpowiedzi, drudzy bardzo chętnie odnosili się bezpośrednio do zadanych im pytań, niektórzy próbowali analizować porównanie, inni byli nim oburzeni, a dla jeszcze innych ważniejsza od udzielania odpowiedzi była sama możliwość wypowiedzenia się przed kamerą i podzielenia swoimi przemyśleniami lub stanem emocjonalnym, które im w danym momencie towarzyszyły.

Oto przykłady niektórych odpowiedzi na pytanie *Co mówi Pani/Panu ten cytat?*

No, bardzo ładne hasło. Ludzie jak nie będą sami od siebie bronić swojej racji, to nikt za nich nie zrobi.

Makbet. Jak najbardziej. Dlatego, że Makbet traktuje o zbrodni po prostu... Aż mnie ciarki przeszły, że to tak jakoś... Tak mi trafiło do przekonania, że to takie prawdziwe. Te nawoływania do zakończenia żałoby tutaj się pojawiające, i z ust polityków i ust niektórych nawet księży kościoła, to mi się bardzo kojarzy z jedną sceną z Hamleta Szekspira, kiedy król Klaudiusz, nota bene morderca ojca Hamleta namawia syna, żeby wreszcie już skończył żałobę, że nie wypada tak długo tej żałoby przeżywać.

Taką miałam ulotkę ładną, ale to już nie dzisiaj. Właśnie był rysunek... na rysunku, że... las smoleński podchodzi pod okna. Ktoś woła, że Premierze las smoleński podchodzi

pod pałac. Już nie pamiętam tak dokładnie, ale coś takiego ładnego to było. To trochę złowróżbne jakby... Tak.

Ruszające się drzewce flag. Myślę, że każdy lubi trzymać taki kawałek drewna. To też jest taka atawistyczna potrzeba. Ja się boję generalnie ludzi z flagami, thumu, który gdzieś z flagami idzie w jakąś stronę. I chyba nawet nie ma znaczenia co tak do końca na tych flagach jest. Ludzie zjednoczeni jakimś takim wspólnym znakiem wywołują we mnie pewien rodzaj niepokoju. Zawsze. Nawet jeżeli są to flagi, które mi się podobają, albo z którymi się utożsamiam, moje flagi, to w momencie, kiedy jest ich za dużo i są razem jest to takie... no, zaczyna być mroczne. Przybliżający się w naszą stronę las może wywoływać pewien niepokój.

- Uważam, że to jest taki dzień, gdzie nie trzeba tak jakby szukać makbetowskich symboli. Po prostu. Gdzieś tutaj, jakby gdzieś, nie wiem, czy to jest adekwatne aż tak bardzo, żeby na przykład poruszać tutaj ten problem. No, dzieje się tyle... zobaczcie, ile haseł.

- Można przyrównywać do różnych wydarzeń z historii Polski...

- ...czy przedrozbiorowych nawet, czy...

- ...czy 45 rok, później...

-...czy Solidarność ta pierwsza, czyli 80 rok, 79... no... bardziej to jest adekwatne niż na przykład takie sztuczne symbole jakby porównawcze. Według mnie w każdym razie.

- Ja jestem z MSW, z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Trzeba uważać. Ja jestem doktorem, ze szpitala z Wołoskiej. Proszę nie zaczepiać.

- [głos kobiety z off-u] Chodź już. Idziemy. A pani niech swoich nieboszczyków pilnuje!

Ten ostatni głos stał się tytułem mojej pracy.

W efekcie tych poszukiwań udało mi się odnaleźć grupę osób, która posłużyła się cytatem z Makbeta dla swoich celów performatywnych. Osoby te w październiku 2010 roku zainicjowały, a potem regularnie realizowały „performance”, który polegał na tym,

że dziesiątego dnia każdego miesiąca organizowały w Warszawie “paradę”, której punktem docelowym był Pałac Prezydencki. Podczas przemarszu uczestnicy rozdawali przechodniom ulotki, odczytywali na głos listę ofiar katastrofy smoleńskiej oraz cytowali fragmenty ze sztuk Szekspira. Performance organizowali pod hasłem, cytatem trawersowanym z *Makbeta*, który mnie zaintrygował i zainspirował do stworzenia tego projektu - *Dopóki las smoleński nie powstanie, nic ci nie grozi, twoje panowanie jest niewzruszone*. Na pierwszym etapie działań wielu członków grupy przynosiło ze sobą sadzonki lub gałęzie drzew mające symbolizować las smoleński/birnamski podchodzący pod okna pałacu, co można interpretować jako wizualną próbę spełnienia przepowiedni wiążąc z tekstu Szekspira.

Formalnie akt 1 to klasyczny obraz dokumentalny nawiązujący do konwencji gadających głów. W tej części koncentruję się na przedstawieniu przebiegu moich poszukiwań w sposób jak najbardziej wierny wydarzeniom tamtego dnia. Konwencję dokumentalną podkreślam poprzez nadanie obrazowi czarno białego koloru.

Stopklatka z aktu 1 *Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje!*



Stopklatki z aktu 1 *Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje!*



Akt 2 – *Las idzie* oparty jest na nagraniach dokumentujących przebieg prób teatralnych, w których wzięli udział autorzy i autorki ulotki *Las smoleński* oraz zaproszeni przeze mnie do projektu profesjonalni aktorzy. Próby te trwały z przerwami od końca 2011 do połowy 2012 roku.

To fragmenty nagrań spotkań, rozmów i prób teatralnych zmontowane w taki sposób, aby pokazać pełen przebieg procesu pracy nad inscenizacją. Próby teatralne, czyli czytanie

i analiza tekstu, budowanie postaci, próby sceniczne, powtarzanie i korekcje, przepracowywanie przejść, próby kostiumów i rekwizytów, światła i dźwięku to świat bardzo mi bliski. W tym wypadku jednak proces prób był specyficzny z powodu osób, które były w niego zaangażowane. Praca z osobami nie związanymi z teatrem była pełna napięć. Profesjonalni aktorzy niezwiązani ideologicznie z grupą i pragnący zrozumieć przesłanie, które przyświecało autorom i autorkom ulotki stali się łącznikiem między tą grupą, a kamerą (widzem), niejako tłumaczami, dzięki którym możemy poznać i spróbować zrozumieć inny punkt widzenia. Praca nad spektaklem stała się polem do obserwacji i rozmowy, choć pokazała też jak trudny może być to proces.

Oto przykładowe cytaty z prób:

TWÓRCA ULOTKI - *Należałoby stworzyć wokół patriotyzmu, poprzez odwołania do Szekspira i nieśmiertelnego języka poezji, jakiegoś rodzaju przedstawienie, które po prostu miałyby odpowiednią moc. Sukcesem byłoby zrobić musical...*

AKTORKA/LADY MACDUFF - *A w jakim stylu muzycznym?*

TWÓRCA ULOTKI - *No, tak jak Jesus Christ Superstar. Drugich Dziadów Dejmka nie zrobimy, bo to nie rok '69, ale można zrobić tak, żeby ludzie mogli, wychodząc teatru... mogą podśpiewywać sobie coś i nucić.*

TWÓRCA ULOTKI/REŻYSER - *Można byłoby spróbować zrobić piosenkę na motywach Makbeta, która byłaby... zaczynała, bądź kończyła ten performance.*

TWÓRCA ULOTKI - *Widzieliście Krakowskie Przedmieście? Tam przez jakiś czas buzowało to serce narodu, nie? To jest to miejsce, w którym ten cały jakby teatr ludzki się rozgrywał... dramatów... płaczu... jęków... Szekspir i jakiegokolwiek inne użycia symboli czy odniesień artystycznych, jest jednak pewnym dodatkiem, nie? Żeby to miało jakąś formę nawiązujemy do wydarzeń z historii polski, ale też...*

AKTORKA/LADY MACDUFF - *Bitwa pod Grunwaldem?*

TWÓRCA ULOTKI II - *Tak, też była. Nawet TVN nas ścigał, że jesteśmy Stowarzyszenie Grunwald.*

TWÓRCZYNI ULOTKI - *Śluchaj, czy tam, w tym Makbecie nie ma takich przykładów np., że zakłamują, zaklepują? Wiesz, udaje, że... jakieś tam, świadectwa niewinności sobie przybierają? Nie ma czegoś takiego?*

TWÓRCA ULOTKI/REŻYSER - *No jest... [Makbet] powiada, że to ci służący, pokojowcy, prawda... i Lady Makbet, to ona w tym momencie załatwia to za Makbeta, tę brudną robotę. Krwią brudzi i podrzuca im noże. Lady Makbet moim zdaniem jest tylko dobrą żoną, która wie, że mąż chce.... zamordować króla, w związku z tym go do tego po-pycha, bo wie, że on chce tego, żeby ona go pchnęła...*

TWÓRCZYNI ULOTKI - *Myślę, że Szekspir chciał zdecydowanie powiedzieć, że wszyscy jesteście Makbetami. Ciemna strona lady Makbet znalazła ciemną Makbeta...*

TWÓRCA ULOTKI/REŻYSER - *My nie jesteśmy Makbetami. My jesteśmy Malcolmem i Macduffem. My nie jesteśmy Makbetami.*

[Lady Macduff raniona nożem upada na podłogę]

TWÓRCZYNI ULOTKI - *Ona też zabita?*

TWÓRCA ULOTKI/REŻYSER - *A jak!*

TWÓRCZYNI ULOTKI II - *Tak. Ona ginie. Wszyscy giną.*

AKTORKA/LADY MACDUFF - *Ja chcę leżeć tu jako trup, do końca tej sceny.*

TWÓRCZYNI ULOTKI II - *Światło trzeba wygasić. [gaśnie światło]*

AKTORKA/LADY MACDUFF - *Nie na ciemności, tylko na minimalnym świetle...*

[...]

TWÓRCZYNI ULOTKI II - *No, ludzie! Ściąć ją!*

TWÓRCA ULOTKI I/REŻYSER - *Błagam! Bez takich komentarzy! Proszę cię! Rzeczywiście! Co możemy zrobić?!*

TWÓRCZYNI ULOTKI II - *Poprawić scenę jakoś!*

Próby, które trwały ponad pół roku odbywały się w różnych lokalizacjach i niustannie zmienianych terminach, zmieniały się też: scenariusz i koncepcja inscenizacyjna, odtwórcy ról, członkowie zespołu technicznego. Dynamika grupy była nieprzewidywalna, jednak można by podzielić ją na dwie części - trzon, osoby regularnie biorące udział w spotkaniach i grupę satelitów. Skład liczebny grupy wahał się między 20, a 30 osobami. W miarę upływu czasu atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Próby, które początkowo były przestrzenią dialogu przeradzały się w kłótnie, podczas których ścierały się różne perspektywy. Ten proces ujawnił, jak dużo wysiłku trzeba włożyć w dialog i jak bardzo jest on trudny. Na pewnym etapie prób uczestnicy stwierdzają, że jedyna rzecz, która ich łączy to Szekspir.

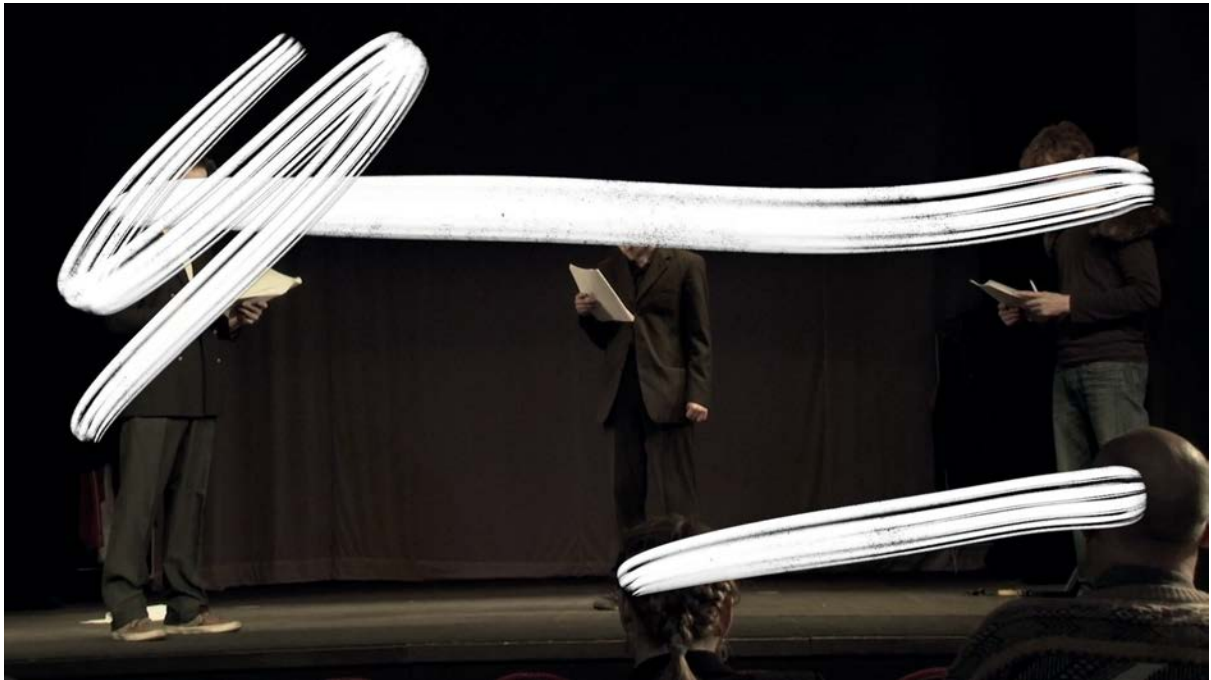
Ta część instalacji to filmowy strumień zmagania z materią teatralną na wielu poziomach - zmagania ze zrozumieniem i przekazaniem motywacji i znaczenia postaci, zmagania z językiem, techniką, obsadą, niustannym brakiem czasu i miejsca na próby. Jest to w pewnym sensie obraz bezradności wobec języka i narzędzi teatralnych, ale także wobec rzeczywistości, którą twórcy spektaklu próbowali oswoić, może przepracować jak podczas grupowej terapii.

Akt 2 również oparty jest na materiałach dokumentalnych, występują w nim autentyczne osoby i wydarzenia, jednak z większą swobodą podeszłam tu do przedstawionych faktów, budując materiał w formie dokumentu kreacyjnego. Podjęłam decyzję, żeby dowolnie manipulować kolejnością wydarzeń i przekształcać ją tak, aby stworzyć narrację, która pasuje do moich celów artystycznych. Formuła dokumentu kreacyjnego pozwoliła mi również na eksperymentowanie z formą. Materiał został zachowany w oryginalnym kolorze i rozdzielczości, ale wprowadziłam w obraz ingerencję graficzną. Animowane, chaotyczne linie nawiązujące do rysunku Wyspiańskiego są dominującym elementem kadrów. Ich zadaniem jest również ukrycie wizerunków osób znajdujących się na ekranie. Wszystkie osoby biorące udział w projekcie, decydując się na udział w nagrywanych próbach, wyraziły zgodę na użycie ich wizerunków, jednak postanowiłam zastosować zabieg zamaskowania wizerunków właśnie ze względu na owe animozje, który ujawniły się podczas pracy nad inscenizacją i później. Chodziło mi również o przekierowanie uwagi widza z indywidualnego postrzegania osób pojawiających się na ekranie na obserwację całej grupy, pokazanie postaw, a co za tym idzie pewnego zjawiska społecznego.

Stopklatki z aktu 2 *Las idzie*.

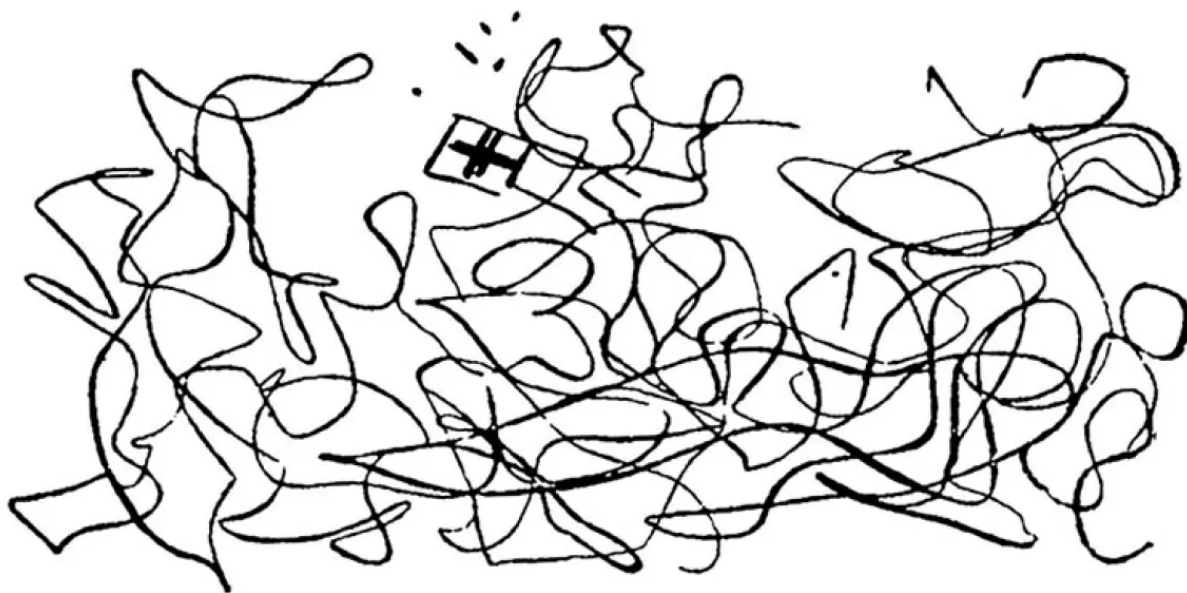


Stopklatki z aktu 2 *Las idzie*.



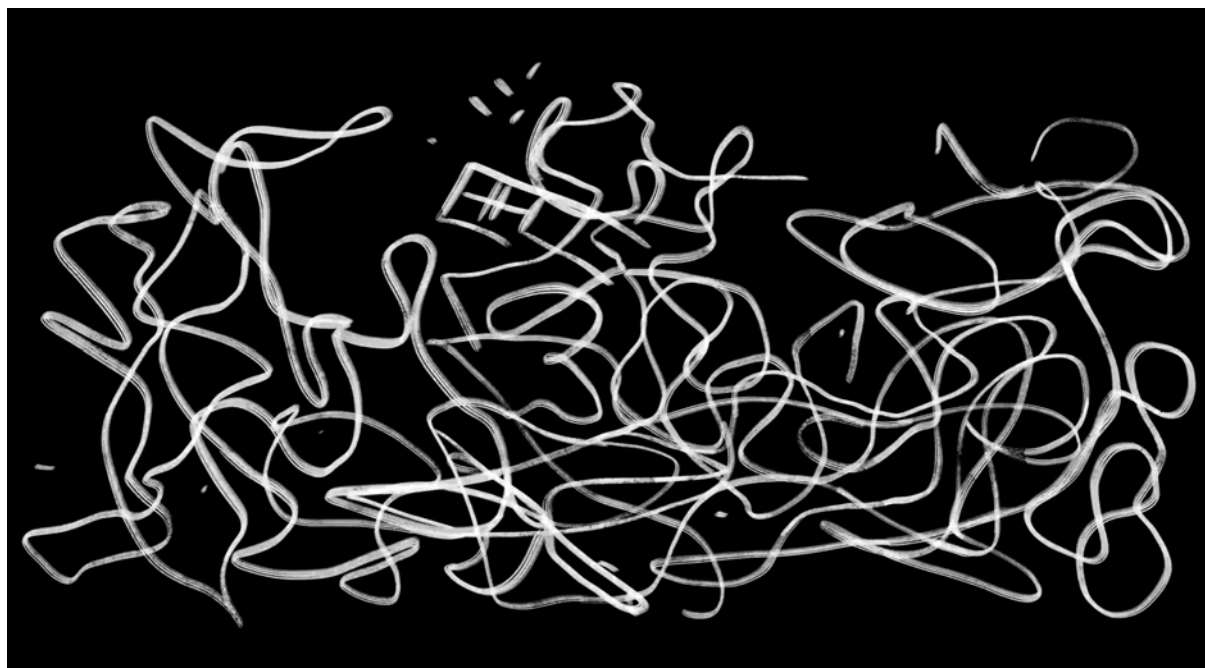
Akt 3 jest komentarzem graficznym zainspirowanym rysunkiem Stanisława Wyspiańskiego „Bitwa pod Grunwaldem”, karykaturą dzieła Jana Matejki, a pośrednio także obrazem Matejki, który (podobnie jak sztuki Szekspira) był wielokrotnie w historii interpretowany i instrumentalizowany.

Rysunek Stanisława Wyspiańskiego "Bitwa pod Grunwaldem", 1904 r., źródło: Tygodnik Powszechny 48/2016.



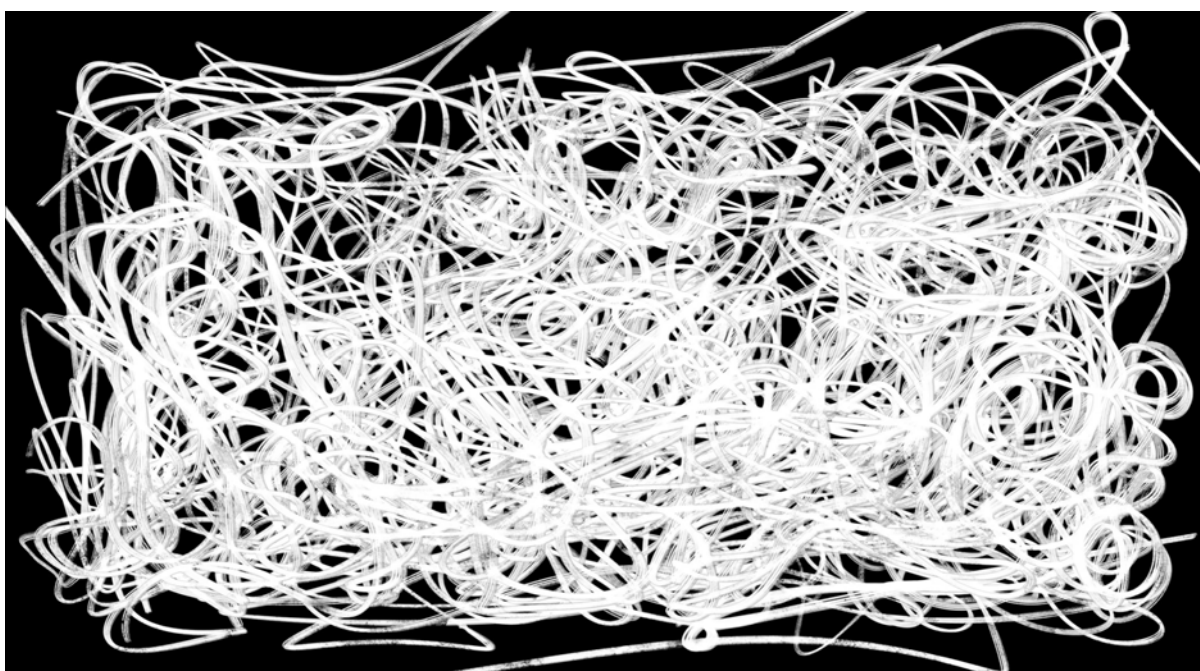
Ta część instalacji to animacja klasyczna (poklatkowa) oparta na wiernym odwzorowaniu rysunku Wyspiańskiego oraz na swobodnych wariacjach na jego temat.

Ilustracje: stopklatki z aktu 3 *Bitwa*.





Animacji towarzyszy ścieżka dźwiękowa zbudowana z atmosfer dźwiękowych takich miejsc jak placówka edukacyjna, supermarket, dworzec, kościół, teatr i ulica oraz mechaniczny szum przypominający dźwięk dronów. Ścieżki audio aktu 1 i 2 są „przybite” do obrazów, to znaczy, że są najlepiej słyszalne i zrozumiała dla widzów, którzy znajdują się w konkretnych miejscach w przestrzeni wystawienniczej, na wprost ekranów, natomiast dźwięk aktu 3 - podobnie jak obraz wideo jest tłem, paletą, która obejmuje pozostałe części, dominuje przestrzeń.



DOKUMENTACJA

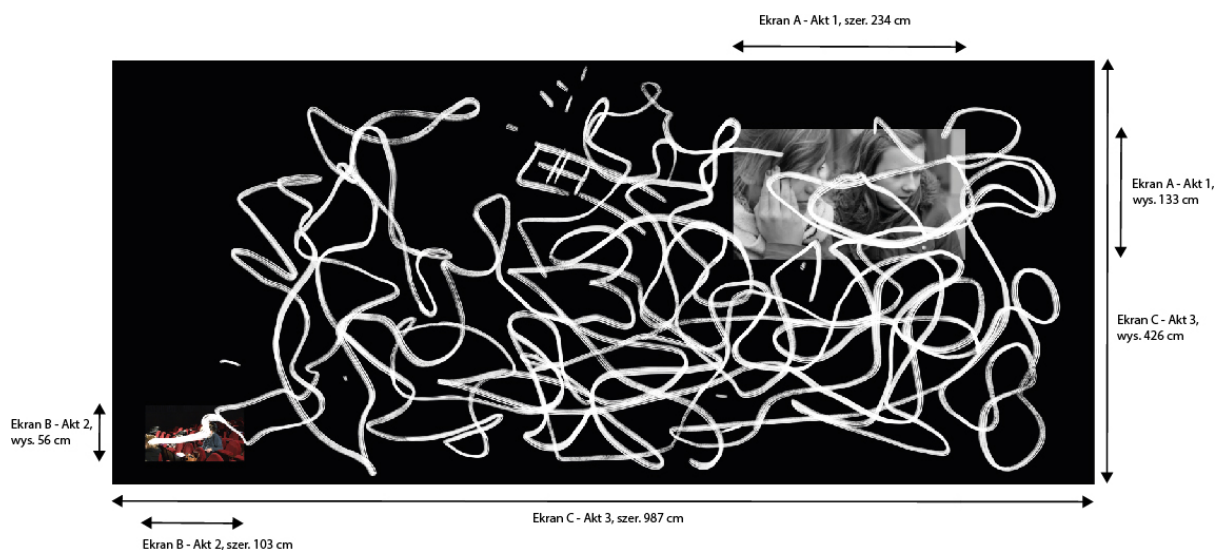
Praca została zaprezentowana i udokumentowana podczas wystawy indywidualnej w Galerii Fundacja Alina, na ul. Brzozowej 31/33 w Warszawie. Wystawa odbyła się w dniach 26 stycznia - 1 lutego 2024 roku.

Widok ogólny wystawy od strony wejścia. Fot. E. Łuczak

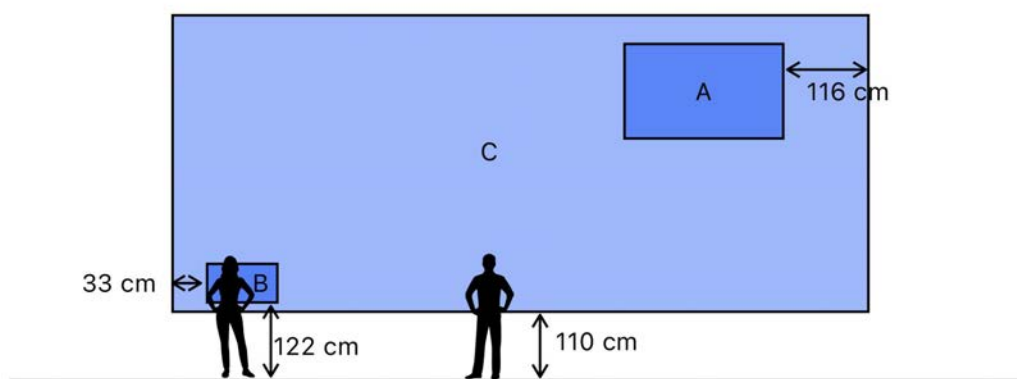


Instalacja “Niech pani swoich nieboszczyków pilnuje!” może być prezentowana w wielu różnorodnych miejscach i skalach, zaczynając od układu płaskiego, gdzie trzy projekcje są wyświetlane na jednym nośniku, w wersji “płaskiej”, np. na ekranie lub elementach architektury danego miejsca, poprzez projekcję na ekranach do tylnej projekcji, które można obejść dookoła, po wielorakie układy przestrzenne, gdzie projekcje są rozbite na niezależne ekrany, a ich układ dostosowany do specyfiki konkretnej galerii czy sali wystawienniczej. Skala instalacji również może być dostosowana do przestrzeni i możliwości technicznych danego miejsca - przy czym zakładam, że skala maksymalna to sytuacja, kiedy wielkość projekcji Aktu 3 (animacja rysunku S. Wyspiańskiego) jest tożsama z rozmiarem obrazu Matejki “Bitwa pod Grunwaldem” (426 x 987 cm), a pozostałe dwa Akty zostają “wpisane” w obręb tej największej projekcji.

Symulacja układu i proporcji ekranów w wersji płaskiej, o wymiarach 426 x 987 cm.



Szkic układu i proporcji ekranów w wersji płaskiej, o wymiarach 426 x 987 cm.

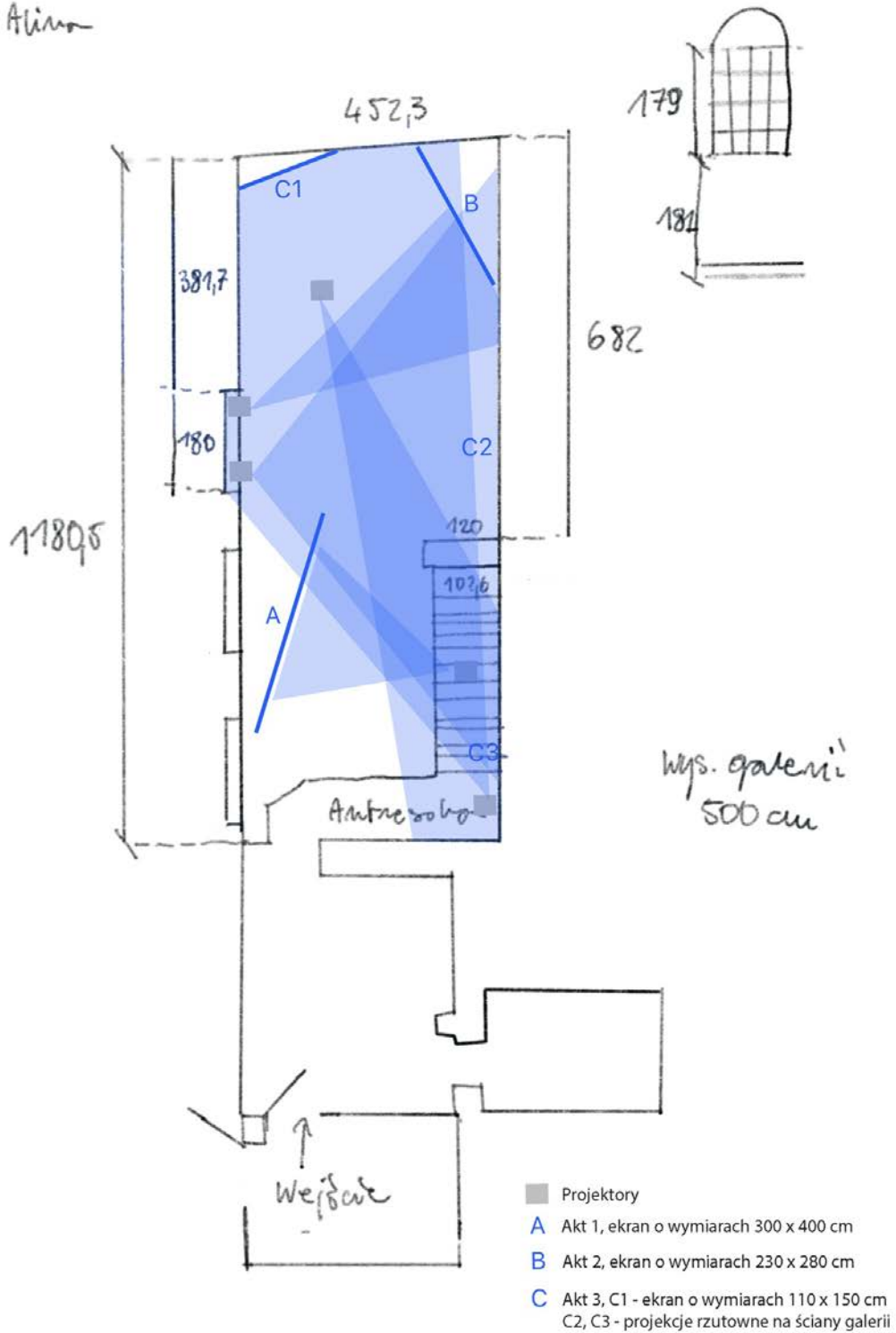


Wersja zaprezentowana w Galerii Fundacja Alina, to układ przestrzenny, dostosowany do architektury tego stosunkowo długiego, wąskiego i wysokiego miejsca. Przestrzeń wystawiennicza galerii ma wymiary 1180 x 445 cm, przy wysokości 500 cm. Zdecydowałam się zastosować tu układ przestrzenny, który podkreślił charakterystyczne cechy galerii. Do przestrzeni wprowadziłam trzy odrębne ekrany, ustawione pod kątem w stosunku do ścian. Na pierwszym ekranie (A - po lewej stronie od wejścia) prezentowany jest Akt 1, na drugim (B - po prawej stronie, w głębi) Akt 2, natomiast trzeci ekran (C1 - po lewej stronie w głębi) jest tylko pretekstem do prezentacji Aktu 3. Pretekstem, ponieważ projekcja tej części nie mieści się w wyznaczonym jej obszarze. Rozbita na 3 osobne projektory (C1, C2, C3), rozlewa się

na ściany galerii, wchodząc również w obszary projekcyjne Aktów 1 i 2, stając się klamrą spajającą formalnie i znaczeniowo pozostałe elementy pracy.

Plan instalacji przestrzennej w Galerii Fundacja Alina.

Fund. Alina
PLAN



Widok ogólny wystawy od strony wejścia. Fot. E. Łuczak



Widok ogólny wystawy od strony ściany. Fot. E. Łuczak



Kolejnym spoiwem instalacji jest ścieżka audio. Atmosfera dźwiękowa została zaprojektowana w taki sposób, żeby odbiorca po wejściu w przestrzeń galerii znalazł się w środku kolażu dźwiękowego - mieszających się ścieżek z Aktu 1, 2 i 3. Natomiast podczas wędrówki po przestrzeni może odnaleźć dwa punkty, gdzie na plan pierwszy wybijają się dźwięki Aktu 1 lub 2. Widz ma więc możliwość dwojakiego odbioru tej sfery pracy - zanurzenie się

w przypadkowej plątaninie dźwięków (słów uczestników manifestacji, fragmentów prób teatralnych i odgłosów ulicy, dworca, kościoła, itd.) lub skupienie się na poszczególnych częściach pracy.

Widok ogólny, z balkonu. Fot. E. Łuczak



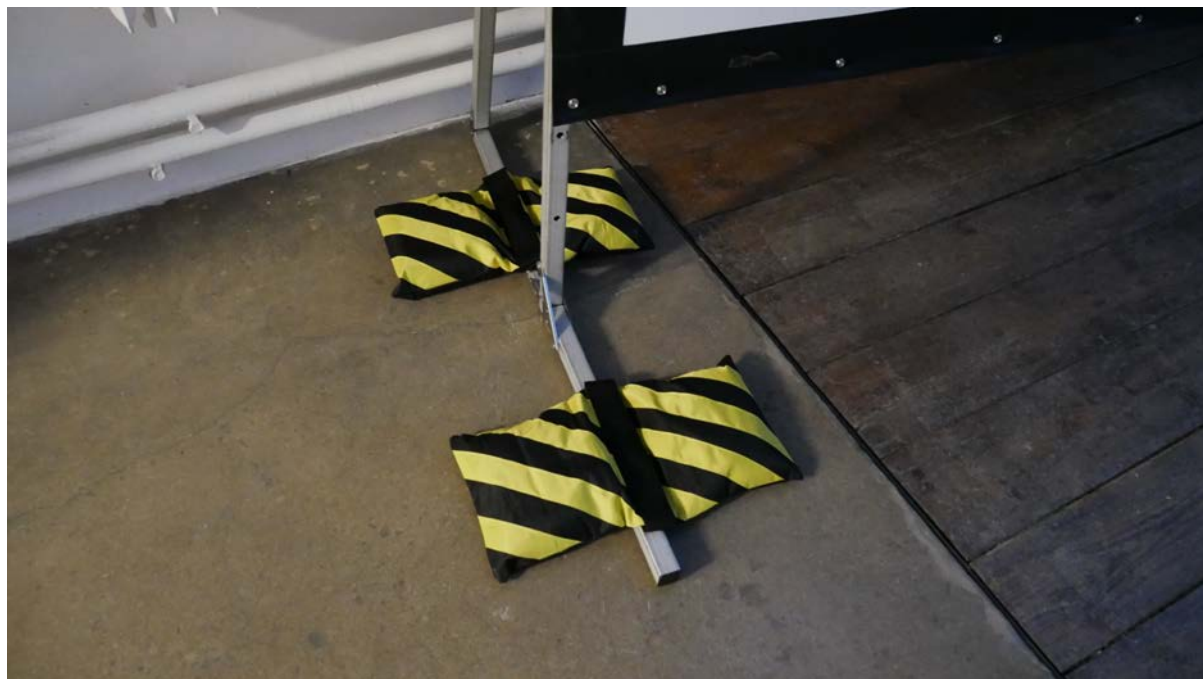
Pierwszy nośnik projekcji (A) to typowy ekran kinowy o wymiarach 400 x 300 cm - na nim wyświetlany jest Akt 1. To składany, przenośny ekran, który ze względu na swoją lekką konstrukcję często wykorzystywany jest w sytuacjach studyjnych i plenerowych. Jego powierzchnia projekcyjna jest ogromna w stosunku do wielkości sali ekspozycyjnej, został ustawiony tuż przy wejściu do galerii, w taki sposób, że zasłania sobą część przestrzeni. Kąt jego ustawienia wyznacza kierunek zwiedzania. Idąc wzdłuż tego ekranu widz odnajduje miejsce, gdzie może komfortowo obejrzyć i usłyszeć Akt1.

Konstrukcja ekranu została ustabilizowana poprzez obciążenie jego podstawy workami z piaskiem. Elementy te stanowią jednocześnie nawiązanie do sytuacji demonstracji ulicznych poprzez swoje oznakowanie kolorystyczne - czarno-żółte pasy. Dzięki tym rekwizytom podkreślam charakter Aktu 1 - dokumentacyjne, nagrane "na gorąco" wypowiedzi uczestników manifestacji na Krakowskim Przedmieściu powstały w podobnym środowisku scenograficznym. Ekran A jest nie tylko nośnikiem obrazu, jest obiektem przestrzennym. Podobne w charakterze elementy (czarno-żółta taśma ostrzegawcza) zastosowałam też w kilku innych miejscach, jako oznaczenie stref do których nie należy wchodzić - wokół stanowiska technicznego, za ekranem oraz przed wejściem na schody.

Obciążenie konstrukcji ekranu A. Fot. E. Łuczak



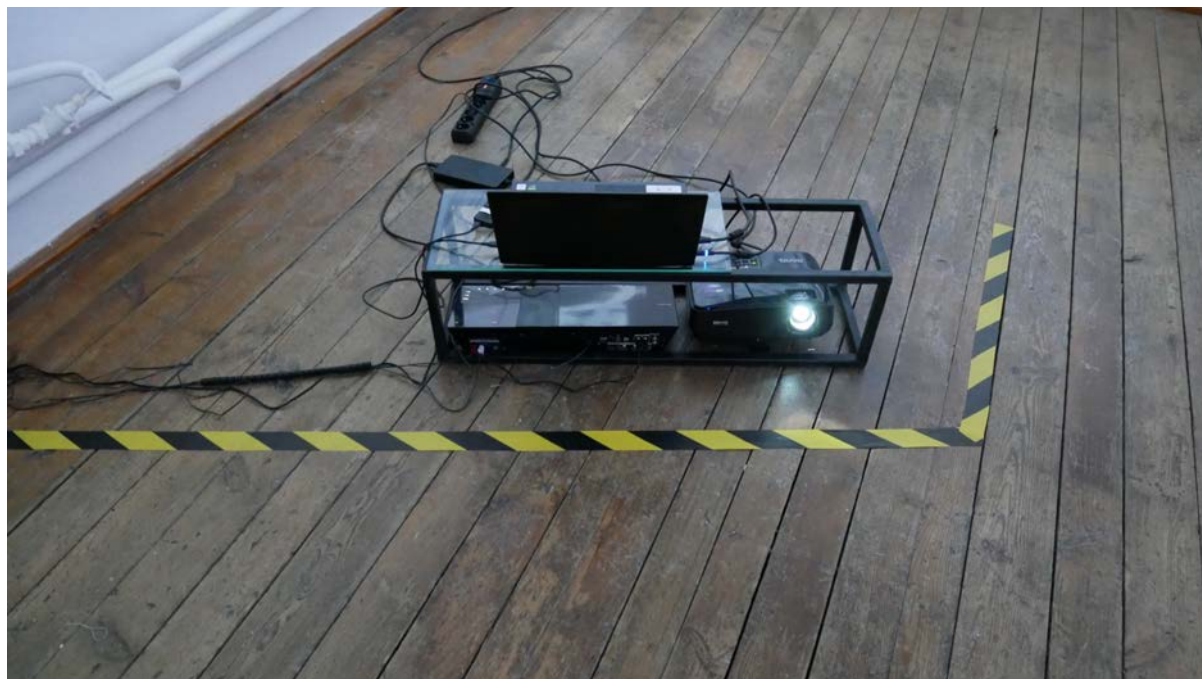
Obciążenie konstrukcji ekranu A - detal. Fot. E. Łuczak



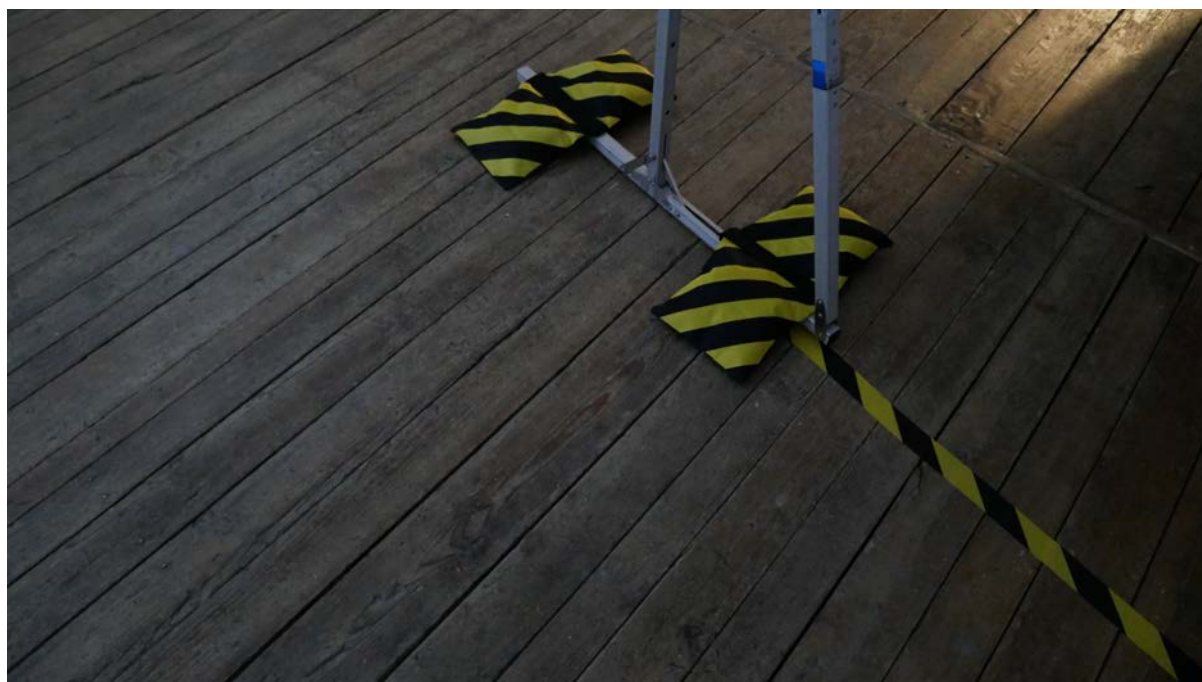
Obciążenie konstrukcji ekranu A. Fot. E. Łuczak



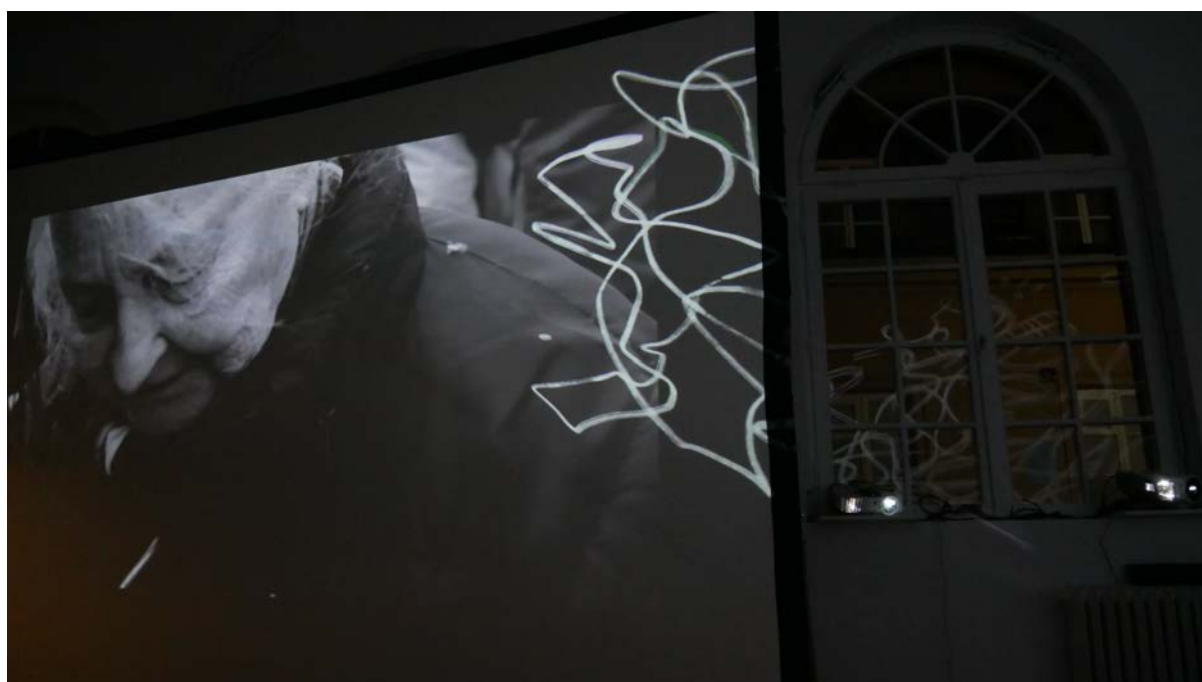
Zabezpieczenie wokół stanowiska technicznego. Fot. E. Łuczak



Zabezpieczenie ekranu. Fot. E. Łuczak



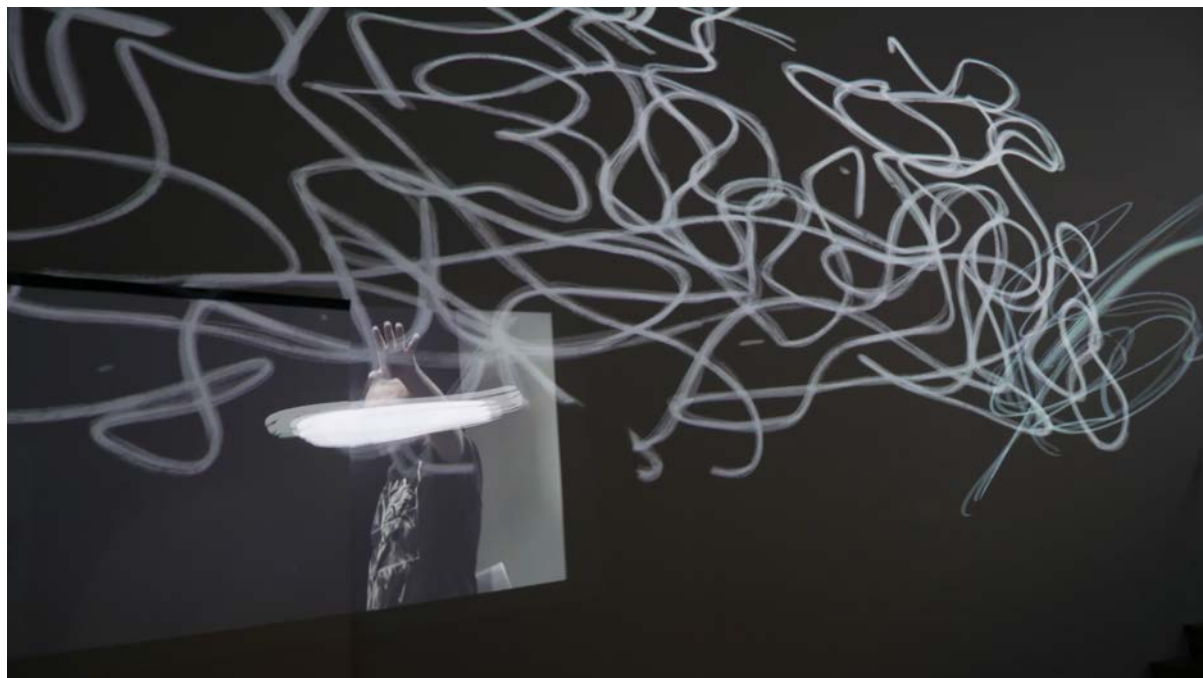
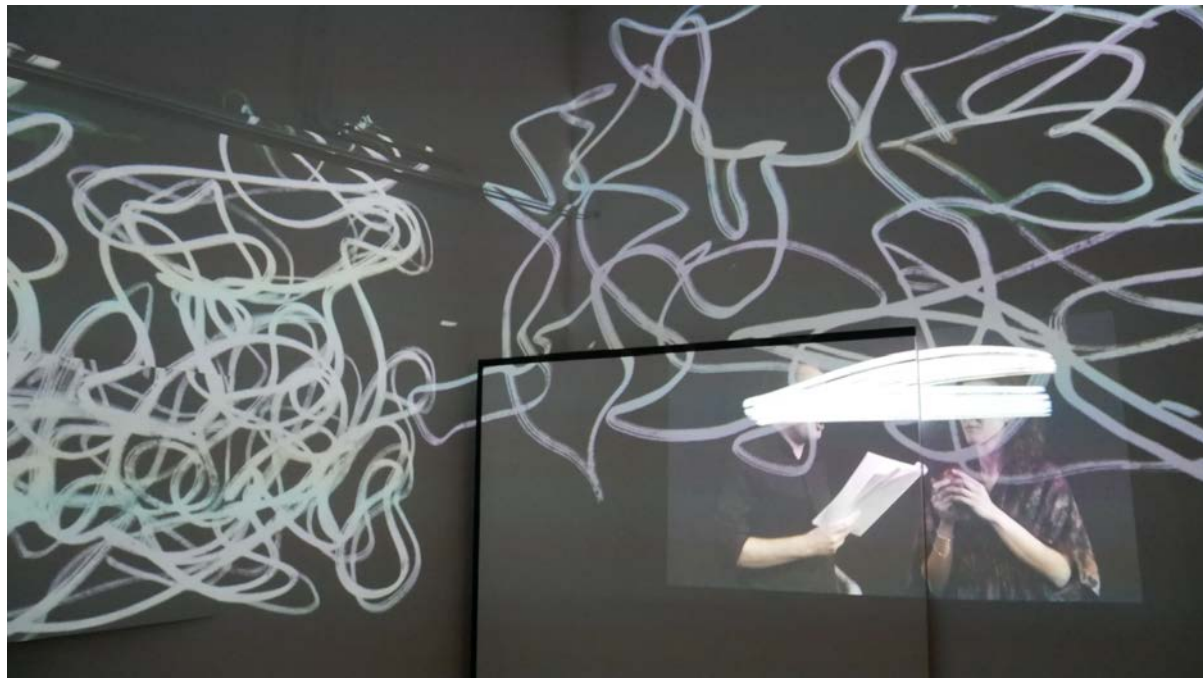
Pole projekcji Aktu 1 nie wypełnia całości ekranu, na jego część nakłada się również fragment animacji z rysunkiem Wyspiańskiego “Bitwa pod Grunwaldem”, by następnie odłożyć się na ścianach, oknach i innych elementach architektonicznych galerii i ekranie (C1) umieszczonym, po lewej stronie, w głębi pomieszczenia.



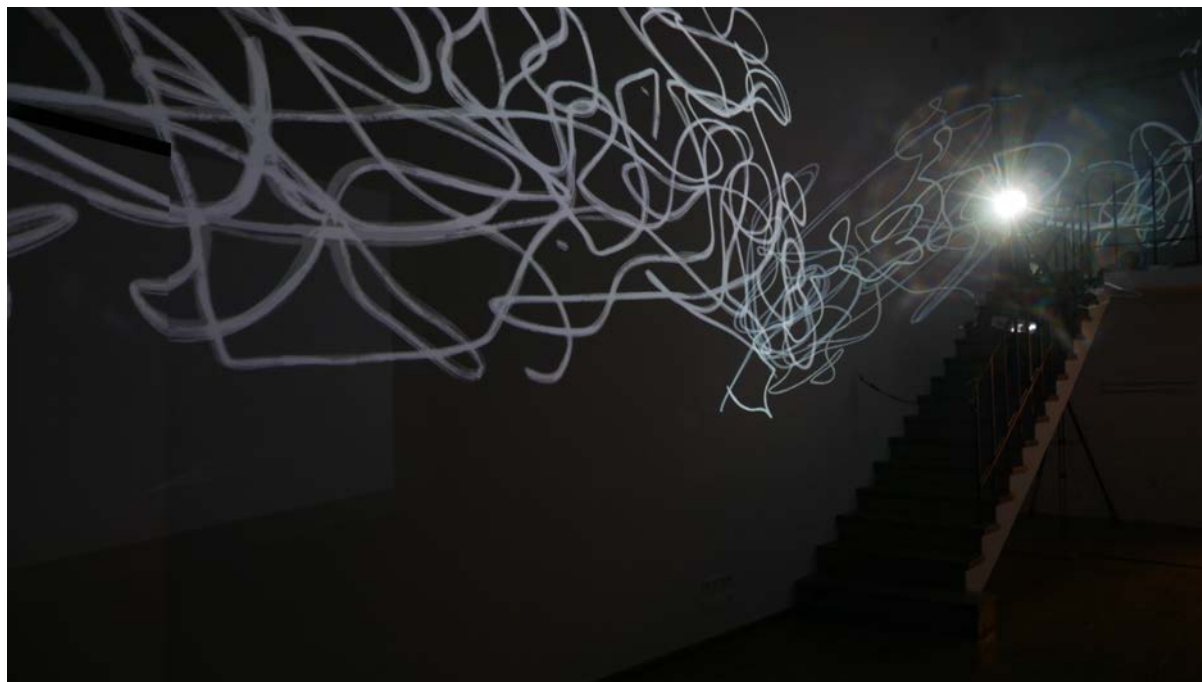
Drugi nośnik projekcji (B) ma wymiary 230 x 280 cm i usytuowany jest po prawej stronie, w głębi sali ekspozycyjnej. Na nim wyświetlany jest Akt 2. Ekran został zbudowany z płyty MDF i pomalowany na biało. Jego górną i lewą krawędź podkreśliłam czarnymi taśmami, które nawiązują do stylistyki ekranu A. Podobnie jak w przypadku Aktu 1 powierzchnia projekcji wideo nie wypełnia całej przestrzeni ekranu. Obraz został rzutowany w ten sposób, aby przekroczyć wyznaczone mu granice. Na Ekran B i obszar projekcji Aktu 2 nakłada się

druga projekcja Aktu 3 (C2), która łączy się z dwiema pozostałymi (C1 i C3) i wypełnia całą przestrzeń drgającymi, chaotycznymi liniami rysunku Wyspiańskiego.

Detale - Akt 2. Fot. E. Łuczak



Detal - Akt 3 (C3). Fot. E. Łuczak



Trzeci nośnik projekcji (C1) to zbudowany z płyty MDF ekran o wymiarach 110 x 210 cm, podwieszony nad podłogą na wysokości 80 cm. Na nim wyświetlany jest Akt 3 (C1). Rozmiar projekcji jest dużo większy niż powierzchnia tego elementu i rozlewa się na przestrzeń dookoła.

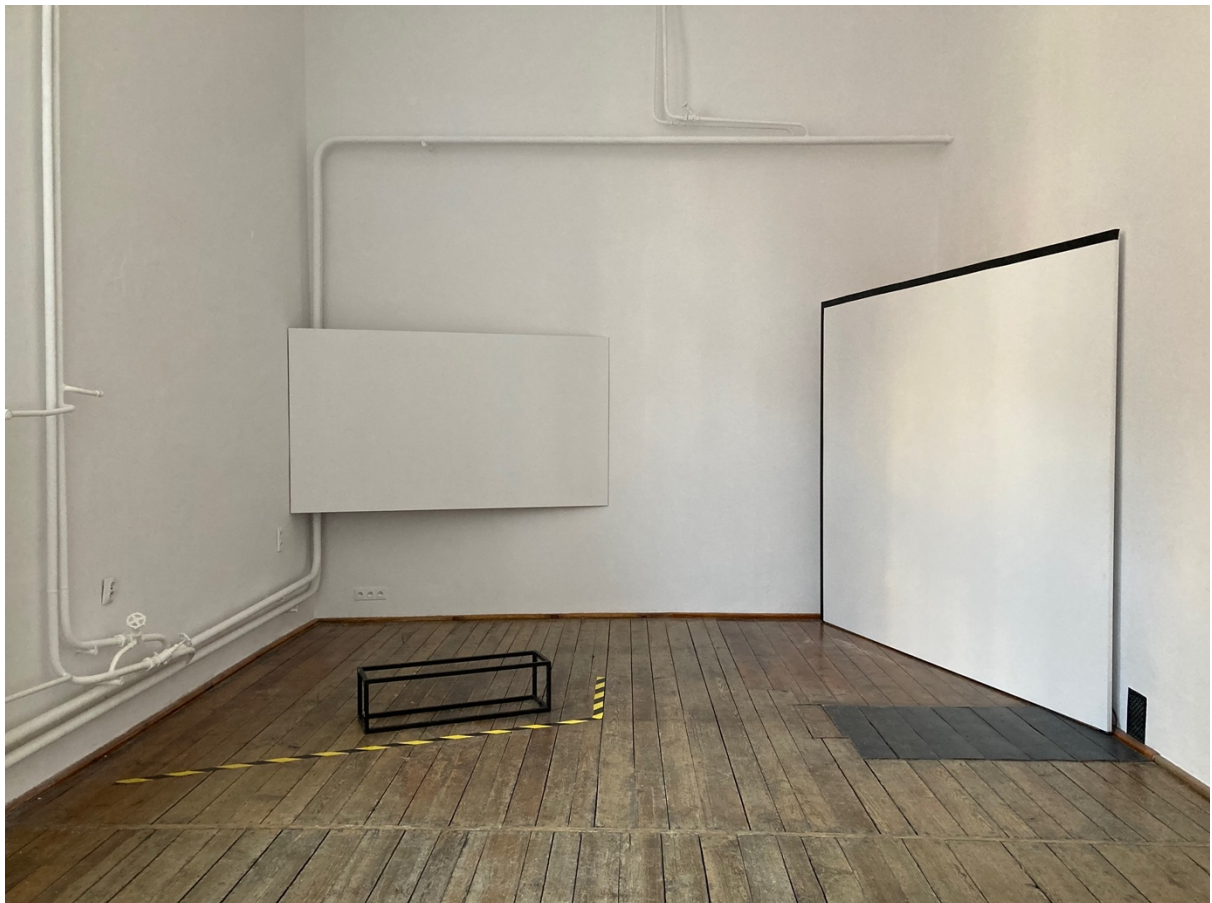
Detal - Akt 3 (C1). Fot. E. Łuczak



Detal - Akt 3 (C1). Fot. E. Łuczak



Usytuowanie ekranów B i C1. Fot. E. Łuczak



Usytuowanie ekranów A, B i C1. Fot. E. Łuczak



Dokumentację dzieła stanowią załączone nagrania wideo:

- części składowe dzieła - Akt 1, Akt 2 i Akt 3
- nagranie z wystawy w Galerii Fundacja Alina

PODZIĘKOWANIA

Podziękowania za wsparcie techniczne i organizacyjne dla:

Fabio Cavallucci

Marta Gruzd

Anna Grzelewska

Adrian Hutyriak

Magda Kowalczyk

Paweł Kulka

Ewa Piotrowska

Joanna Ruszczyk

Maja Skrzypek

Krzysztof Sokół

Marek Straszewski

oraz dla wszystkich osób niewymienionych z imienia i nazwiska.

Aktorzy zaproszeni do udziału w projekcie:

Magdalena Gnatowska

Sławomir Grzymkowski

Kuba Snochowski

Judy Turan